Ryszard Bobrowski

Daj się dobrze ZATRUDNIĆ

Znajdź swoje miejsce w życiu zawodowym!

ZŁOTE MYŚLI

Ten ebook zawiera darmowy fragment publikacji "Daj się dobrze zatrudnić"

Darmowa publikacja dostarczona przez
www.darmowe-ebooki.pl

Copyright by Złote Myśli & Ryszard Bobrowski, rok 2008

Autor: Ryszard Bobrowski
Tytuł: Daj się dobrze zatrudnić

Data: 02.12.2011

Złote Myśli Sp. z o.o.
ul. Toszecka 102
44-117 Gliwice
www.zlotemysli.pl
email: kontakt@zlotemysli.pl

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiekolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.
All rights reserved.

SPIS TREŚCI

Wstęp.....5
Spotkanie pierwsze:
Poznaj i zapamiętaj.....9
Spotkanie drugie:
O Tobie i rynku pracy zdań kilka.....15
Spotkanie trzecie:
Organizacje i ich przedstawiciele,.....23
Spotkanie czwarte:
Bliscy i znajomi 33
Spotkanie piąte:
Samoocena kwalifikacji zawodowych.....38
Spotkanie szóste:
Samobadanie pogłębione.....49
Spotkanie siódme – półmetek:
Jaką masz szansę.....56
Spotkanie ósme:
Zrób totalną demolkę.....64
Spotkanie dziewiąte:
Określ dziś postrzegany główny cel.....71
Spotkanie dziesiąte:
Określ niezbędne cele cząstkowe.....75
Spotkanie jedenaste:
Pokaż światu, że jesteś.....84
Spotkanie dwunaste:
Daj się dobrze zatrudnić 94
Zakończenie 103

Jeśli kiedyś zostanę posłem:

***Zrobię wszystko**, co będę mógł, aby rynek pracy uczynić przyjaznym dla pracodawców i poszukujących pracy.*

***Zrobię wszystko**, co będę mógł, aby przywrócić należne znaczenie samorządowi terytorialnemu.*

***Zrobię wszystko**, co będę mógł, aby człowiek napadnięty miał prawo bronić siebie, swoich bliskich i własnego lub społecznego majątku w taki sposób, jaki uzna w chwili napadu za właściwy. Zrobię wszystko, aby wszelkie konsekwencje tej obrony zostały przeniesione na napadającego.*

Wstęp

Oboje/obaj wkraczamy na nieprzetartą ścieżkę.

Różnica między poradnikiem „Mieszkaj wygodnie" a „Daj się dobrze zatrudnić" z grubsza polega na tym, że w pierwszym przypadku jak coś „sknocimy", to przyjdzie fachowiec – malarz, glazurnik lub tapicer – i wyrówna, poprawi lub zrobi od nowa.

Strata malutka – tylko czas i materiały. Wstyd wobec bliźnich niewielki. Dobre intencje przez nas wykazane też mają swoją pozytywną wartość.

W drugim przypadku sprawa zaczyna się komplikować, ponieważ podejmowane działania mają charakter eksperymentu prowadzonego na własnym, żywym organizmie. Mało tego. Nie dość, że sami możemy boleśnie odczuć popełniony błąd, to jeszcze możemy na niewygodę, uciążliwości, a w szczególnych przypadkach na głód, skazać osoby nam najbliższe.

Pociesza mnie myśl, że większej krzywdy niż ta, jaką sam(a) sobie zrobiłaś(eś), ja, autor poradnika „Daj się dobrze zatrudnić" zrobić Ci nie mogę, bo nie można być bezrobotnym do kwadratu.

Tym między innymi poradnictwo zawodowe różni się od medycznego. Pomijając drastyczne eksperymenty, w wyniku których człowiek odchodzi na zawsze, to wszystkie pozostałe zgody lub niezgody na operację lub leczenie są cierpieniem lub komfortem zdrowotnym wyłącznie osoby aktualnie poddającej się doradztwu medycznemu.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Skutki leczenia nieudolności w poruszaniu się po rynku pracy odczuwa przeważnie cała rodzina. Oczywistym jest, że owe odczucia mogą mieć znak dodatni lub ujemny.

Marzeniem moim jest, aby osoba korzystająca z tego poradnika zrozumiała powagę swojej sytuacji i zechciała podczas jego lektury głębiej niż zwykle zastanowić się nad swoim losem, dorobkiem, aktualnymi możliwościami życiowymi i spróbowała spojrzeć w swoją przyszłość na kilka lub kilkanaście lat do przodu.

W natłoku obowiązków, gonitwie problemów i często z braku pieniędzy myślimy blokowo. „Otwieramy w głowie szufladki" jedna za drugą i niby wszystko się zgadza, ale coś tu nie gra.

Jedna szufladka – znaleźć jakąkolwiek robotę. Druga szufladka – oddać wcześniej pożyczone pieniądze. Trzecia szufladka – praca daleko i męcząca, bo wymaga nadzwyczajnych umiejętności lub ponadprzeciętnej kondycji. Czwarta – jest koło domu dobra praca i zgodna z wykształceniem, ale pracuję gdzie indziej. Itd., itd.

Warto jest zaszczepić się przeciwko grypie. Chociaż nigdy nie wiadomo, czy gdybyśmy tego nie zrobili, to choroba by nas dopadła, czy też nie.

Warto dać sobie odrobinę pewności, że życie nie będzie trudniejsze niż jest obecnie.

Poradnik jest dla wszystkich. No, może z wyjątkiem tych, którzy są w stanie euforii po odniesionym sukcesie zawodowym. Na nich przyjdzie czas później.

Życzę przede wszystkim skutecznej lektury.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Wiem, że poradnik będzie trudny w czytaniu i to z kilku powodów.

Po pierwsze:

Nie ma on, bo nie może mieć, konkretnego adresata.

W potrzebie znalezienia odpowiedniej pracy może być wybitna humanistka – pani magister polonistyki, ale też robotnik wykwalifikowany np. jak ja, autor – energetyk cieplny.

Po drugie:

Odstąpiłem od stosowania form pozornie grzecznościowych i zamiast „Zwracam się do Szanownego Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe rozważenie możliwości...", co normalnie tłumaczy się na „Zrób, baranie, co mówię", proszę: namaluj, złóż, kup, rozważ itd. Z góry za to przepraszam.

Po trzecie:

Chcąc uszanować płcie obydwie dokonuję w pisaniu absolutnie sztucznego zabiegu, który na początku utrudnia czytanie. Zależy mi na tym, abyś zrozumiał(a), że stwierdzenie nie odnosi się tylko do osoby reprezentującej inną płeć niż Ty.

Po czwarte:

Poradnik nie nadaje się do czytania klik po kliku (strona po stronie), ciągiem w czasie jednego wieczoru. Jest to oczywiście możliwe. Jednak zapewniam Cię, że po przeczytaniu go w ciągu jednego dnia „od deski do deski" będziesz wiedział(a) mniej niż wiedziałaś(eś) przed rozpoczęciem czytania.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Przejrzyj go, bo tego nikt nie może Ci zabronić. Zrób to tak samo, jak przeglądasz każdą inną świeżo kupioną książkę. Przeczytaj pierwszy rozdział, który nazywam "spotkaniem" przez analogię do wizyt osoby radzącej się u doradcy. Przeprowadź analizę wszystkich możliwych sugestii, jakie padają z mojej strony. Jeśli sugeruję dwie wizyty w Powiatowym Urzędzie Pracy lub w Powiatowym Ośrodku Kształcenia, to nie mam na myśli wizyt wirtualnych. One naprawdę czemuś służą, co wspólnie wykorzystamy w kolejnych rozdziałach – spotkaniach. Pojedź do Powiatowego Urzędu Pracy, wykonaj inne sugerowane czynności i na drugi dzień czytaj dalej.

Po piąte:

Zauważam u siebie pewną nieudolność w syntetycznym przedstawianiu myśli, co powinno być najmocniejszą stroną książki elektronicznej – ebooka. Ciągnie mnie do wyjaśnień, opisów, anegdot, a niekiedy żartów. Tak być nie może. Wiem. Jeśli na to wszystko nałożymy Twoje przyzwyczajenia do książki tradycyjnej, to zdarzyć się może coś, czego Tobie ani sobie nie życzę. Możemy w intencjach swoich w ogóle się nie spotkać.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Spotkanie pierwsze: Poznaj i zapamiętaj

„Poznaj i zapamiętaj swoje miejsce w szyku". To jedno z pierwszych przykazań zastępowego, jakie usłyszy kandydat na harcerza, tzw. „biszkopt", podczas pierwszej zbiórki. Wszystkie inne organizacje i grupy społeczne, lepiej lub gorzej zorganizowane, też mają swoich zastępowych – ludzi objaśniających najważniejsze problemy, z jakimi członek danej społeczności będzie się spotykał.

Wyjątek stanowi grupa poszukujących zatrudnienia, w tym bezrobotnych, zainteresowanych pracą. Grupa ta nie ma naturalnych przywódców. Przyczyna jest oczywista. Na czele grupy staje zwykle najsprawniejszy i najbardziej operatywny jej członek.

Problem polega na tym, że jeśli ktoś jest sprawny na ciele i umyśle i do tego jest operatywny, to znajdzie dla siebie pracę odpowiednią, zanim komukolwiek przyjdzie do głowy pomysł wskazania tegoż właśnie jako kandydata na przywódcę.

W moim najgłębszym przekonaniu wszelkie organizacje bezrobotnych mają charakter awanturniczo-polityczny, a nie reprezentacyjno-opiekuńczy.

Potwierdzam deklarację złożoną w „zajawce". Chcę być Twoim „zastępowym" do dnia, w którym podpiszesz umowę o pracę lub utworzysz własny podmiot gospodarczy.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Lokując Ciebie wśród ogółu bezrobotnych wyjaśnić muszę, iż bezrobotni zarejestrowani w Powiatowych Urzędach Pracy nieoficjalnie dzielą się na bezrobotnych zainteresowanych podjęciem pracy i bezrobotnych „czarowników". Nie wdając się w szczegóły oceniam, że owych czarowników jest około ¼ wszystkich zarejestrowanych.

Fakt dokonania przez Ciebie zakupu tej książki przekonuje mnie, że chcesz jak najszybciej znaleźć odpowiadające Ci miejsce pracy. Nie jesteś czarownikiem.

Tak trzymaj.

Popatrz na zamieszczone niżej tabele. Jesteś około 1/3000000 (jedną trzymilionową) częścią zarejestrowanych bezrobotnych w naszym kraju. Do końca roku 2003 zasadniczych zmian w liczbie bezrobotnych prawdopodobnie nie będzie. Do października bezrobocie powinno zachować tendencję spadkową, w listopadzie i grudniu powinno minimalnie wzrosnąć, by w styczniu i kolejnych miesiącach znowu maleć. Myślę, że na cud nie ma co liczyć. Gwałtownego spadku bezrobocia w kraju – póki co – nie będzie.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Tabela 1. Stan na koniec lipca 2003

	Zarejestrowani bezrobotni			
	ogółem	wzrost/spadek w odniesieniu do poprzedniego miesiąca/roku	kobiety	mężczyźni
1996	2 359 489	-269 319	1 375 619	983 870
1997	1 826 413	-533 076	1 103 168	723 245
1998	1 831 351	4 938	1 071 319	760 032
1999	2 349 805	518 454	1 307 309	1 042 496
2000	2 702 576	352 771	1 491 613	1 210 963
2001	3 115 056	412 480	1 642 109	1 472 947
2002	3 216 958	101 902	1 645 750	1 571 208
2003				
Styczeń	3 320 626	103 668	1 677 114	1 643 512
Luty	3 344 158	23 532	1 680 118	1 664 040
Marzec	3 321 020	-23 138	1 666 050	1 654 970
Kwiecień	3 246 092	-74 928	1 641 622	1 604 470
Maj	3 159 594	-86 498	1 615 622	1 543 972
Czerwiec	3 134 599	-24 995	1 620 399	1 514 200
Lipiec	3 122 961	-11 638	1 629 739	1 493 222

Tabela 2. Stan w końcu czerwca i stan w końcu lipca 2003

Oferty pracy	Liczba ofert	Wzrost /spadek w odniesieniu do poprzedniego miesiąca
Stan w końcu czerwca 2003 r.	20 236	3 371
Zgłoszone w lipcu 2003 r.	84 204	18 851
w tym:		
pracy subsydiowanej	51 281	18 383
z sektora publicznego	24 781	9 324
dla niepełnosprawnych	1 982	-22
dla absolwentów	25 939	14 125
Stan w końcu lipca 2003 r.	24 256	4 020

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

„W miesiącu sprawozdawczym (w lipcu 2003 RB) na 1 ofertę pracy będącą w dyspozycji urzędów pracy przypadało średnio 30 osób bezrobotnych…”[1]

W lipcu 2003 na jedną ofertę przypadało około 30 zarejestrowanych bezrobotnych. Odejmując od tej liczby „czarowników” – to i tak sporo, bo ponad 20 na jedną ofertę.

Zauważ proszę, że pośród tych statystycznych około 20 chętnych do pracy na statystyczne jedno zgłoszone wolne miejsce pracy jest po kilka osób, które:

bywają w Powiatowym Urzędzie Pracy rzadziej niż dwa razy w tygodniu,
nie mają sprecyzowanego poglądu na to, co chcą robić i kim być,
nie potrafią przejrzyście i wiarygodnie sporządzić dokumentów aplikacyjnych,
nie mają odpowiedniego dojazdu lub wydaje się im, iż miejsce pracy jest za daleko,
są w niedyspozycji zdrowotnej lub innej losowej,
są przekonane, iż ze względu na wiek (zbyt młody lub zbyt zaawansowany) pracy nie otrzymają,
szukając pracy dłużej niż trzy miesiące nie podjęły próby zmiany lub podniesienia wcześniej nabytych kwalifikacji,
uważają, że praca „przyjdzie sama” – kiedyś się zdarzy,
spóźnią się lub nie przyjdą na umówioną rozmowę z pracodawcą lub jego przedstawicielem,
nie miały kontaktu i nie przeprowadziły rozmowy z doradcą zawodowym i personalnym.

[1]Źródło: Informacja o stanie i strukturze bezrobocia w lipcu 2003 roku http://www.mpips.gov.pl/_praca.php?dzial=509&poddzial=544&dokument=642

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Zamknij oczy.
Przeprowadź następujące ćwiczenie:

Pomyśl o swoich bliższych i dalszych znajomych, którzy podobnie jak Ty dłużej niż trzy miesiące szukają pracy.

Przeprowadziłaś(eś) analizę?
OK!

Mógłbym założyć się, że każdej osobie, której obraz przywołałaś (eś) podczas tej analizy można przypisać, co najmniej jedno zaniedbanie, zaniechanie lub świadome pominięcie określonych czynności, o których wspominałem wyżej.

Rozważ możliwość powtórzenia ćwiczenia.

Prawdopodobnie pośród osób, których zachowania, wiedzę i wolę pracy analizowałeś(aś), jest postać Tobie najbliższa.

Ty sam(a)!!!

Wiesz, gdzie jesteś!

Kiedy w rozważaniach swoich uwzględnisz to wszystko, co do tej pory przedstawiłem, dojdziesz do tego samego wniosku co ja:

Nie jest źle

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

i może być tylko lepiej.

Czujesz temat?
Skorzystaj z uprzywilejowanej pozycji,
jaką daje Ci posiadanie osobistego doradcy.

Daj się dobrze zatrudnić!

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Spotkanie drugie:
O Tobie i rynku pracy zdań kilka

Leitmotivem tego spotkania będzie zaduma nad tym wszystkim, co wokół się dzieje. Wokół? To mało powiedziane. W nas. W Tobie w szczególności.

Musisz wykształcić w sobie umiejętność patrzenia do siebie.

Nie na siebie, tylko do siebie.

Zauważ proszę, że patrzenie na siebie ćwiczymy po wielokroć w ciągu dnia. Od toalety porannej poczynając, po wieczorny ogląd piżamy, w której jesteśmy. Przeważnie rozpiera nas duma z tego, co widzimy. Budzi się w nas bunt przeciwko światu, który nie docenia walorów naszego osobistego wdzięku, urody, intelektu i sprawności fizycznej.

Nie zawsze potrzebne jest lustro.

Do perfekcji opanowaliśmy patrzenie na siebie z boku.

Zamknij oczy i opisz osobę, siedzącą na Twoim krześle przed Twoim komputerem.

Widzisz ją?

Ja ją widzę.

Co prawda przeciętnie ubrana, ale to strój domowy. Uroda średnia, ale ma w sobie coś szczególnego. W środku wiedza odpowiadająca

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

temu, co wypisane na dyplomie. Doświadczenie zawodowe takie, jak na świadectwach pracy i w listach referencyjnych. Na twarzy widać niezadowolenie z efektów kolejnych prób znalezienia odpowiedniej pracy.

Jeśli jest inaczej, to pieniądze, jakie wydałaś(eś) na ten poradnik możesz uważać za stracone. Następną kasę zainwestuj w coś innego. Zobacz np.: www.zlotemysli.rozrywka.pl

Zostałaś(eś)?

OK!

Nie będziesz tego żałował(a).

Zaczynamy od nowa.

Zamknij oczy
i opisz, jak wygląda od środka
to Coś, co siedzi przed Twoim komputerem
i ma w tej chwili zamknięte powieki.

Przeprowadź pogłębioną analizę jej/jego potrzeb,
oczekiwań, marzeń i woli pracy.
Wyniki zestaw z kwalifikacjami,
doświadczeniem zawodowym i życiowym
oraz z kondycją psychofizyczną.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Na tym etapie zadumy nad sobą zupełnie pomiń problem możliwości znalezienia odpowiadającego Ci miejsca zatrudnienia na lokalnym (dostępnym Tobie ze względu na miejsce zamieszkania) rynku pracy.

Nie przypisuj sobie cech nadzwyczajnych. Bo tak naprawdę, to w ogóle żyjącej populacji jesteś niewiele znaczącą drobinką, która tym wyróżnia się pośród innych istot żywych, że kąpie się dla przyjemności, a nie z musu.

Ćwiczenie kolejne.

Spójrz na siebie
z innej wysokości niż poprzednio.
Np. z lotu ptaka albo zostań na chwilę pilotem balonu.
Wybierz sobie wysokość, na jakiej będziesz operował(a).

Ja patrzę z wysokości 800-1000 metrów. Co widzę?

W firmie „x" jest wolne stanowisko z interesującą i dobrze płatną pracą. Może ją wykonywać osoba o kwalifikacjach podobnych do tych, jakie Ty posiadasz.

Schodzę niżej.

Widzę mnóstwo „robaczków". Każdy z tej wysokości wydaje się istotą nadającą się do roboty – ma głowę, dwie ręce, dwie nogi i coś jeszcze. To wszystko jest zmyślnie połączone. Każdy ma chęć do pracy. Jest szansa na zatrudnienie jednego spośród paru tysięcy przemieszczających się w dole „robaczków".

Schodzę niżej.

Z tej wysokości widać zdecydowanie więcej. Kto zostanie zatrudniony?

Odpowiem dalej.

Popatrz na siebie z góry.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Masz w tym wprawę.
Jesteś jednym z paru tysięcy poruszających się punkcików.
Wciel się w rolę zatrudniającego.
Gdybyś z tej wysokości miał(a) decydować o zatrudnieniu kogoś
np. siebie, to nie masz pewności, czy wskazany punkcik byłby Tobą.

Zejdź niżej.

I co widzisz?

Biegających ludzi. Każdy z poszukujących pracy trzyma w jednej ręce swój Życiorys Zawodowy. Niektórzy – wielojęzyczni – zatytułowali ten dokument Curriculum Vitae. (Jeśli jesteś pewny, że pracodawca nie ma średniego, obowiązkowo życiorys zawodowy nazywaj Curriculum Vitae – bez względu na Twój stopień znajomości łaciny).

W drugiej ręce każdy trzyma List Motywacyjny (kiedyś nazywany bezczelnie Podaniem) o treści wskazanej przez internetowego kreatora.

Zejdźmy na ziemię.
Powtórz poprzednie ćwiczenie.
Wciel się w decydenta i wskaż człowieka, którego należy zatrudnić.
Wybierz do pracy jedną osobę z tego tłumu,
w którym Ty jesteś również.

Pamiętaj, wszyscy mają takie same dokumenty aplikacyjne, podobne dyplomy, porównywalny staż pracy i bardzo wysoką samoocenę: dys-

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

pozycyjna(y), operatywna(y), zdyscyplinowana(y), szybko ucząca(y) się, punktualna(y), koleżeńska(i) itd.

Tym razem ja zamknę oczy.

I co? Wskazałaś(eś) osobę odpowiednią?

I słusznie!
Od razu wiedziałem, że będziesz najlepszą(ym) kandydatką(em).

Tak trzymaj!

Bezwzględnie podzielam Twój pogląd.

Jesteś fantastycznym człowiekiem.
Jedynym w swoim rodzaju i niepowtarzalnym.

Szczerze!
Nie zamierzam Cię kokietować.
To, co mogłaś(eś) dla mnie zrobić, to już zrobiłaś(eś).
Kupiłaś(eś) moją książkę.

Masz wiele cech i zalet, których inni są pozbawieni.
Nawet Twoje wady można z dużym powodzeniem wykorzystać dla dobra firmy.

Przypomina mi się zdarzenie sprzed kilku lat, kiedy to do zmęczonego sobą i skłóconego zespołu projektantów wprowadziłem osobę, której można byłoby przypisać negatywne cechy z wszystkich dow-

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

cipów o blondynkach. Szef pracowni do dzisiaj – kiedy spotkamy się „na mieście" – zaprasza mnie, aby przy barze wyrazić swoją wdzięczność.

Dalej pozostanę szczery. Swoją wysoką sprawność intelektualną, odwagę cywilną, wiedzę, kwalifikacje, doświadczenie, predyspozycje, zainteresowania zawodowe, marzenia i wolę pracy oraz inne mocne strony możesz „powiesić na gwoździu".

Dlaczego?

Dlatego, że o zatrudnieniu w dużej mierze decyduje umiejętność poruszania się po rynku pracy, a o zwolnieniu z pracy lub utrzymaniu stanowiska, nabyte wcześniej i ciągle uzupełniane (aktualizowane) kwalifikacje.

Określenie „rynek pracy" jest pojęciem nieprzetłumaczalnym na język potoczny. Jest to zjawisko i jednocześnie proces. Dziejące się (przewlekłe) zdarzenie, które dotyczy nas wszystkich: poszukujących odpowiedniej i jakiejkolwiek pracy, pracodawców małych, średnich, dużych i bardzo dużych oraz tych, których problemy związane z poszukiwaniem pracy z różnych względów nie dotyczą.

Naukowe wyjaśnienie tego, co to jest rynek pracy, znajdziesz pod adresem: http://wiem.onet.pl/wiem/00082f.html

Gdzie zaczyna się i kończy rynek węglowy, bawełniany, spożywczy, samochodowy itd. nie trzeba objaśniać.

A jak jest z rynkiem pracy?
Gdzie zaczyna i gdzie kończy się rynek pracy?

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Na to proste pytanie nie znajdziesz nigdzie odpowiedzi.

Chcesz sprawdzić?

Zapytaj o to tak zwanego przeciętnego człowieka albo wysokiego urzędnika. Zapewniam Cię, że bez względu na status zawodowy i społeczny, zapytany zacznie się rozglądać wkoło, szukając wsparcia. W wypowiedzi zakałapućka się dokładnie, a z przytoczonej (wymyślonej) definicji będzie wynikało, ni mniej ni więcej, tylko tyle, że rynek pracy jest.

Dla własnych potrzeb i potrzeb moich klientów stworzyłem obrazkową definicję tego rynku.

”Rynek pracy zaczyna się w kadrach przedsiębiorstwa, a w firmach starego typu zaczyna się przy biurku dyrektora, prezesa lub właściciela. Zatacza mniej lub bardziej niekształtne koło i kończy obok miejsca, w którym się zaczyna”.

Abyśmy oboje mogli zrealizować zamierzenie zawarte w temacie spotkania i opowiedzieć sobie o przygodach czyhających na uczestników tego rynku, musisz mi pomóc.

Na dowolnej wielkości kartce narysuj coś, co będzie przypominało niezamknięte koło. W miejscu, gdzie rozpoczyna się Twoja krzywa, postaw znak, kropkę, gwiazdkę lub „x”. Tam, gdzie się kończy – postaw również ten znak. Przy pierwszym znaku napisz „Mój ostatni pracodawca”. Przy drugim napisz „Mój przyszły pracodawca”. Pośrodku krzywej – potocznie zwanej kołem – postaw znak i napisz „Mój Powiatowy Urząd Pracy”. Pomiędzy ostatnim pracodawcą a PUP-em postaw znak i napisz „Kadry starej (ostatniej) firmy”. Po-

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

między PUP-em a “Przyszłym pracodawcą” również postaw znak i napisz „Kadry nowej firmy”.

W ten sposób wyznaczyłaś(eś) przystanki, których nie możesz ominąć.

Powstałe odcinki krzywej nazwij następująco: „Samodzielne poszukiwanie pracy”, „Pomoc rodziny”, „Pomoc bliższych i dalszych znajomych”, „Media” i wpisz je w odpowiadającym Ci miejscu.

Przepraszam, że zorganizowałem Ci zajęcia plastyczne. Prawdą jest, że mogłem owo kółko sam zatoczyć na ekranie. Postawić znaki. Nazwać je i odpowiednio skomentować. Ale wtedy byłaby to moja droga prowadząca do zatrudnienia, a nie Twoja.

W wolnej chwili spróbuj poukładać sobie w pamięci te „przystanki” i odcinki drogi pomiędzy nimi.

Zastanów się nad tym, co zrobiłaś(eś) do tej pory i co możesz zrobić w najbliższej przyszłości, aby na drodze do zatrudnienia uniknąć niebezpieczeństw.

Na wykonany przez Ciebie szkic drogi do zatrudnienia będę się jeszcze powoływał.

Copyright by Wydawnictwo Złote Myśli & Ryszard Bobrowski

Dlaczego warto mieć pełną wersję?

Dowiedz się, w jaki sposób możesz zdobyć wymarzoną i w pełni satysfakcjonującą pracę. Czy wiesz, że w wyniku specjalnie opracowanych ćwiczeń i konkretnych działań możesz znaleźć swoje miejsce w życiu zawodowym? Chcesz się dowiedzieć, jak to zrobić? Jest tylko jeden warunek: musisz naprawdę chcieć pracować, a nie tylko chcieć chodzić do pracy. Autor specjalnego przewodnika dla osób poszukujących pracy - doradca zawodowy i personalny - przez dwanaście spotkań (rozdziałów) prowadzi czytelnika za rękę do zatrudnienia. W jaki sposób Twoje cechy osobowości i zainteresowania mogą Ci bardzo pomóc w procesie rekrutacji? Szybki przepływ informacji i posługiwanie się narzędziami pochodzącymi z tego samego źródła sprawią, że o sukcesie producenta lub usługodawcy decydować będzie wiedza, doświadczenie, umiejętności, kwalifikacje i predyspozycje oraz indywidualne cechy osobowe zatrudnionych ludzi. Znalezienie odpowiednich pracowników, nie tylko według dorobku oświatowego i zawodowego, ale według cech dziś uważanych za drugorzędne w rekrutacji, jak np. zainteresowania pozazawodowe, sposób spędzania czasu wolnego, odpoczynku, upodobania itp., będzie pochodną powodzenia firmy. Tylko wybitni doradcy zawodowi i personalni podołają temu zadaniu. Poznaj sekret funkcjonowania rynku pracy i wykorzystaj go, aby zdobyć zatrudnienie.

Pełną wersję książki zamówisz na stronie wydawnictwa Złote Myśli

http://zatrudnienie.zlotemysli.pl